

## Filozofia codziennosci prof. Marii Szyszkowskiej (233)



Fot. Andrzej Dębowski

Nie mogąc wykładać w polskich uniwersytetach, profesor Dąbrowski przybliżał swoje poglądy odkrywcze w teatrze Józefa Szajny i Jerzego Grotowskiego. Oczywiście publikował także książki mimo istnienia państwowej cenzury. W tym samym czasie, czyli w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, Jerzy Grotowski odszedł od tradycyjnej formy teatru i jego parateatralne działania pozostawały w harmonii z poglądami Kazimierza Dąbrowskiego. Zainicjował więc powstanie Laboratorium Higieny Psychicznej, którym kierował Kazimierz Dąbrowski. Ośrodek ten znalazł swoje miejsce w Warszawie, w teatrze Wojciecha Siemiona „Stara Prochownia”. Był otwarty dla osób zdrowych ale załamanych, mających problemy z odnalezieniem sensu życia. To współbrzmienie higieny psychicznej i rodzących się idei Teatru Laboratorium przyniosło społeczeństwu wiele korzyści. W dużej mierze mogło dojść do tej sytuacji dzięki temu, że w scentralizowanym systemie państwowym decyzje podejmują nie ludzie przeciętni, przypadkowo wybrani lecz jednostki wybitne. W tym wypadku z pomocą profesorowi przyszła aprobatą ze strony profesora Hołysta.

### Prawa Człowieka

Od początku dziejów, filozofowie poszukiwali odpowiedzi na pytanie co jest wyróżnikiem człowieka, na czym polega różnica między człowiekiem a innymi istotami żywymi. W starożytnej Grecji wskazano na **rozum** w który miałby być jedynie wyposażony człowiek. W średniowieczu jako wyróżnik człowieka przyjęto pod wpływem chrześcijaństwa **dušę** nieśmiertelną. Tym samym uznano zwierzęta za istoty gorsze. W epoce renesansu powrócono do sposobu pojmowania tej różnicy w starożytności. W drugiej połowie XIX wieku neokantyści tworząc filozofię kultury uznali, że cechą znaną człowieka jest zdolność do **tworzenia kultury**. Tym samym zwierzęta uznano nie tyle za gorsze, co inne. Na przełomie XX i XXI wieku pojawiły się głosy stwierdzające, że właściwością nas wyróżniającą jest **niszczanie środowiska** w

którym żyjemy. Wymienione wyżej poglądy mają w naszych czasach swoich przedstawicieli, funkcjonują równolegle.

Uznanie odmienności człowieka od innych żywych istot, doprowadziło w starożytnej Grecji do poglądu, że jest prawo, które zespolone jest wyłącznie z człowiekiem. Niemal od początku dziejów wyodrębniły się w związku z tym dwa przeciwstawne stanowiska. Jedno z nich, **prawnonaturalne**, wyrażało pogląd, że z istoty człowieka wypływa prawo natury, inaczej naturalne, które nie przysługuje zwierzętom. Teorię tego prawa rozwinął Arystoteles. Podkreślił, że ma ono charakter powszechny, jest niezmiennie i doskonałe. Podstawowa zasada tego prawa brzmi: dobro należy czynić, zła należy unikać. To prawo natury moralne jest hierarchicznie wyższe od prawa stanowionego. Drugie stanowisko, określone potem mianem **pozytywistycznoprawnego**, uznało, że jedynym prawem jest prawo stanowione, a więc negowało istnienie prawa natury.

Stanowisko prawnonaturalne wyraża pogląd w myśl którego człowiek ma pewne prawa niezależne od prawodawców i wymagają one respektowania. Teorie prawa natury pełniły w dziejach doniosłą rolę praktyczną, by powołać jako przykład Wielką Rewolucję Francuską 1789 roku.

W polskiej powojennej literaturze naukowej dyskusje dotyczą głównie tych teorii, które jako źródło tego prawa uznają Boga. Spowodowało to błędne i dość powszechne mniemanie o koniecznym związku wszelkich teorii prawa natury z wiarą religijną. Podkreślałam, że prawo natury nie ma nic wspólnego z prawami przyrody, które dotyczą całego świata przyrody, do którego należy także człowiek. Prawo natury, inaczej naturalne, jest również innym prawem niż stanowione.

Prawo natury począwszy od starożytności aż do 1896 roku było pojmowane jako prawo niezmiennie. W starożytności wskazywano istotę człowieka jako jego źródło. W średniowieczu, pod wpływem chrześcijaństwa, uznano prawo wieczne, inaczej Boga, jako jego źródło. W końcu XIX wieku uznano, iż rozum człowieka stanowi źródło prawa natury, zaś w latach czterdziestych dwudziestego wieku wskazano na godność człowieka. Wcześniej to ostatnie pojęcie nie funkcjonowało – pisano o wartości człowieka.

Istnienia prawa natury nie da się uodowodnić w sposób wykluczający stanowisko przeciwnie. U podstaw koncepcji prawnonaturalnych, począwszy od XVII wieku, zawiera się pogląd, że każdemu człowiekowi jest niezbędny jednakowy zakres wolności. Rodzimy się jako istoty wolne.

Poglądy odrzucające teorie prawa natury to przede wszystkim szkoła analityczna, pozytywizm prawny, szkoła historyczna, marksizm. Nie przesądziły one o zaniknięciu prądów prawnonaturalnych. Drugie odrodzenie teorii prawa natury nastąpiło po ostatniej wojnie światowej. Dziś częściej występuje odwoływanie się do prawa natury pod nazwą praw człowieka.

Prawo natury dotyczy wyłącznie człowieka. Odrodzenie dociekań nad prawem

natury w sposób wzmożony należy interpretować jako rezultat bolesnych doświadczeń. Szukano w prawie natury podstawy dla osądzenia zbrodni hitlerowskich. Odwoływanie się do prawa natury – czyli sprawiedliwości ponadstawowej – nie ustanie dopóki będą przejawy niesprawiedliwości. Zarówno prawa człowieka sformułowane w międzynarodowych deklaracjach, jak i prawo natury to wyraz poczucia, że istnieje sprawiedliwość ponadstawowa, wyższa niż sprawiedliwość zawarta w prawie pozytywnym.

Tradycyjne teorie prawa natury, pojmujące dobro jako wartość absolutną, narzucają społeczeństwu podporządkowanie się jednej z pośród wielu teorii etycznych. W konsekwencji następuje ograniczanie wolności tych obywateli, których światopogląd jest zespolony z inną niż dominująca teorią etyczną.

Głębokie uzasadnienie ma rozdzielenie przez Kanta sfery prawa i sfery moralności, rozwijane potem w inny sposób przez Petrarzyckiego, Kelsena, czy Harta, by poprzestać na tych przykładach. Jednym z warunków demokracji jest właśnie owo rozdzielenie prawa i moralności. Prawo ma wyrównywać obszar wolności obywateli w państwie i następnie gwarantować tę pogodzoną wolność siłą przymusu prawnego. Mając poczucie bezpieczeństwa obywatele mogą, zgodnie z zagwarantowaną wolnością, wybierać jedną z wielu możliwych teorii etycznych. Państwa totalitarne charakteryzuje podporządkowanie wszystkich obywateli jednej, narzuconej przez państwo, teorii etycznej. Prawo stanowione podlega więc moralności w państwie totalitarnym.

W przybliżeniu do lat czterdziestych XX wieku funkcjonowało pojęcie wartości człowieka. Zastąpienie go pojęciem godności człowieka następcą trudność w relacji do zwierząt. Otóż godność przypisuje się tylko człowiekowi i jest o niej mowa w międzynarodowych deklaracjach praw człowieka. Godność nie przysługuje zwierzętom, aczkolwiek wzrastają licznie akty prawne chroniące je przed sadyzmem człowieka. Dodam, że pierwszy głos w obronie zwierząt wyszedł od J.S. Milla, czyli ze środowiska zwolenników liberalizmu ekonomicznego.

Zarówno w teoriach prawa natury, jak i w koncepcji praw człowieka uwikłany jest pogląd w myśl którego wszechwładza państwa jest ograniczana przez prawo wyższe od stanowionego. Zasada prawnonaturalna dobro należy czynić, zła należy unikać, ma ograniczać samowolę prawodawców na równi z koncepcją godności człowieka. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, że świadomość praw człowieka – bez używania tej nazwy – zrodziła się już w starożytności, w postaci teorii głoszących istnienie prawa naturalnego.

Tę samą rolę ograniczania dowolności działań prawodawczych pełni teoria praw człowieka i tradycyjna teoria prawa natury.

cdn.

*Maria Szyszkowska*